NA

POPIS PUBLICZNY UCZNIÓW

SZKOŁY WOIEWÓDZKIÉY PŁOCKIÉY

ODBYWAĆ SIĘ MAIĄCY

W DNIACH 21., 22., 23., 24., 25. i 26. LIPCA, Z RANA OD GODZINY 9. DO 1. PO POŁUDNIU.

Zaprasza

Szanowne Władze

i

Prześwietną Publiczność

Imieniem Instytutu

A. B.

X. J. PRZYBYLSKI

Rektor i Professor.

Bartoszewicz

W PŁOCKU 1817.

O Korzyściach wynikaiących z oświecenia ludu wieyskiego; a stąd o koniecznéy potrzebie Szkółek Elementarnych.

B*yliby szczęśliwszymi nierównie i maiętnieyszymi Panowie nasi, gdyby mogli bydź gruntownie o tém przeświadczonymi, że ich poddani tak są ludźmi iak i oni.*

Pan gardzący osobą chłopa swoiego, o iego dobre mienie nie dba; chłop nie nawidzący Pana, pracować na niego nie chce; stąd zrzódło nieporządku w maiętnościach, przyczyna upadku gospodarstwa; którego, ieśli rolnictwo nie wesprze, wszystkie inne do zapomożenia i podzwignienia sposoby daremne. Nie tylko więc ludzkość, ale zysk Panów powinienby pobudzać do dobrego obchodzenia się z poddanymi.

Wyimek z Pana Podstolego, Dzieł Krasickiego, wydania zupełnego Franciszka Dmochowskiego, w Warszawie, Tomu 4tego, Części Pierwszéy, Xięgi Drugiéy.

Poddaństwo iednak bez nauki, bez światła, bez przemysłu, bez maiątku, w nędzy, w wzgardzie, w nieużyteczności, w gnusności, w występkach nakoniec obrzydłych, i skądże to więc pochodzi? — O to że ci, którzy z rządów Opatrzności są za Panów i Dozorców nad słabszymi ustanowieni, albo nie muszą tyle się znać na skuteczności oświecenia i

sposobach, aby to oświecenie rozszerzyć, albo nie muszą tyle chcieć dobrze dla drugich, aby ich szczęśliwymi uczynić.

Wyimek z kazania IV. Jubileuszowego, na rozkaz JO. Xięcia Jgnacego Massalskiego, Biskupa Wileńskiego, — „o „powinnéy poddanym od Panów miłości względem ich duszy; „a zatém o powinności wyprowadzenia ich z téy grubéy ciemnoty, i Szkołkach Parafiialnych.“ — mianego w Wilnie 1776. roku, z wydania zupełnego Kazań i innych Dzieł, JMC. JX. Franciszka Karpowicza, Biskupa Wigierskiego, Tomu VI.

O

Potrzebie Szkołek Elementarnych dla Chłopów

przez

JPana *Jgnacego Stankowskiego*

Professora Literatury Oyczystéy.

Nie masz pomiędzy ludźmi ani wieku, ani stanu takowego, w którymby się oświecać nie należało; i owszém, ile sposobność dozwala, wzbogacać umysł, korzystać z roztropnych przestróg, obracać ie na swóy użytek i pracować, iest każdego z nas powinnością: bo praca i oświecenie tak są nie oddzielne od życia człowieka, iak pokarm i napóy są właściwe ciału. Jednakże codzienne potwierdza doświadczenie że rzeczy naywięcéy korzyści przynoszące, naypierwéy potrzebne, albo zaniedbywane całkiem bywaią albo z pogardą odrzucane: to dowodzi, że oświata nie iest ieszcze tak powszechną, kiedy wielu pomiędzy nami ma dotąd warownie uszy i serca zamknięte przed głosem rozumu i prawdy.

Pomyślne co do oświaty panowanie *Stanisława Augusta* (*a*) iuż dzielnie wskazywało Posiadaczom Włości; gdzie prawdziwych bogactw szukać im należy. — Dziś nierównie troskliwsza opieka rządu pod sczęśliwym berłem *Alexandra* (*b*) widoczniéy wmawia; że Panów niewyczerpane skarby są w oświeceniu ludu wiéyskiego. Półwieku więc iuż przemiia na samych zachęcaniach; iakież widzimy

skutki? Chłop iak był tak i dotąd iest nieoświecony. — To przekonywa, że tylko część pewna Obywateli posiada światło, większa uspiona snem głębokim nie zna oświecenia; a maiąc zapadłe, iako martwa, powieki i poddanym swoim otworzyć ich nie dozwala.

Czas się przebudzić Naczelniey ludów! z krzywdzącego Naród letargu; czas dowieść Oycowie Chłopków! że znacie zamiary dobroczynnego Rządu i umiecie zadosyć czynić, przez zakładanie po włościach Szkołek dla wieśniaków.

Obawiałbym się bardzo obrażenia uszu waszych Posiadacze włości! i waszéy surowéy krytyki na tenczas; gdybym mowił sam za sobą: lecz gdy zamierzam mowić o korzyściach, które spływaią z oświecenia ludu wieyskiego na nas wszystkich, a Was samych naywięcéy obchodzących, niczego się nie lękam.

Cierpliwości tylko Waszéy do wysłuchania rzeczy do końca, pragnę a skutek po przekonaniu się Wam zostawiam: bo zdaie mi się, że nie mogłem przyiemnieyszéy z siebie uczynić przysługi, iak gdym przedsięwziął mówić o tém, co nas wszystkich interessuie, co czyni ludzi, godnym narodem, w oczach świata; co nas prawdziwie uszczęśliwić może.

Nie masz pomiędzy ludźmi nayumnieyszéy różnicy. (c) Talenta iedynie i zasługi iednych nad drugich wynoszą. Wyżéy się zaś człowiekowi nad człowieka ani szacować, ani uniżać nie godzi. Dosyć iest zwrócić na świat oko nasze, a z przekonaniem wyznamy, żeśmy sobie zupełnie podobni. Takież samo człowieczeństwo biednego chłopka, iak i naywiększego magnata, taż sama nawet niedołężność iednego iak i drugiego, toż samo przeznaczenie do społeczności. Wszyscy iesteśmy członkami iednéy familii, któréy maiątki i życie nasze winniśmy. Taż sama opatrzność, która nadaie opieku-

nów ludom, taż dobroczynna wyprowadza iestestwo chłopa. Gdyby zaś chciała naznaczyć iakową pomiędzy nimi rożnicę; iako Wszechmocna byłaby ią zapewne wydała. Gdy iednak tego nie dostrzegamy, bardzo iest niesprawiedliwe postępowanie nasze, że wieśniakiem iakoby wydziedziczonym z praw człowieka i rodu ludzi gardzimy. Są zatém chłopi takiemi ludźmi iak i my iesteśmy, są nawet użytecznieysi społeczności iak ci, którzy ich krwawą pracę pożeraią i marnotrawią, a częstokroć ich samych ruynuią i gubią.

Różnica w stanach i zatrudnieniu nie odbiera wyższości co do użyteczney pracy chłopowi. (*d*) Wszystkie Narody chlebem wieśniaków utrzymuią się, kwitną i stoią, bez ich pracy upadaćby musiały. Ale dla czegoż żywiąc drugich sam tak nędznie wygląda, że w nim ledwie doyrzeć można stworzenie człowieka? — Łatwo odpowiedzieć, że przez ich Panów i Opiekunów własnych, niesczęścia wiekami zmówiły się na niego i pogrążyły go w téy przepaści ślepoty i wzgardy. Czas więc Posiadacze włości! wyrwać go raz z téy bydlęcéy niewoli, i miliony ludzi ludziom, braci braciom powrócić.

Co za tryumf i chwała temu Narodowi! który hołd nayużytecznieyszéy Klassie ludu składa. W takowym dopiero czynie, widać przecię oświecenie narodowe; a dopóki chłop nie odbiera winnego szacunku, dopóty Naród zupełnie nie iest oświeconym.

Tak żyzna ziemia iak nasza, tak błogosławiona, w milionyby się przybrała wdzięków, i milionyby wydała bogactw, gdyby ten lud teraz zaniedbany, tak całemu Kraiowi użyteczny, został oświecony. Od kogoż więc zbliżenie téy chwili zależy? — Nie umieiętni siebie zapewne nie poprowadzą; nie oświeceni zawsze błądzić będą.

Do Was ta rzecz należy Opiekunowie, którzy z nich korzyść odnosicie, którzy prócz obowiązków wspólnych ludziom, winni ie-

szczęście dadź swym chłopom oświecenie. Do Was należy, aby chłopek stał się człowiekiem, nie zaś z człowieka robił się bydlęciem.

Czyliż téy prawdy tak oczywistéy dowodzić potrzeba? — Kto kogo utrzymuie i żywi do zbytku, wart iest, aby został wynagrodzonym. Lecz aby do wynagrodzenie odpowiadało wielkości zasługi, bydź powinno również godne i wspaniałe. Cóż tedy bydź może właściwszego i sprawiedliwszego człowiekowi nad oświecenie? Przysługi takie, godne są téy ofiary, tém bardziéy; że ma chłop nie zaprzeczone prawo do wdzięczności Pana, i winien mu się Pan na wzaiem z niego wywdzięczyć się z pożytkiem; bo to wszystko, co sam posiada i co dzieciom zostawić może, krwawym potém na to zapracował.

Nikt zaprzeczyć nie zdoła, aby chłop nie miał prawa do oświecenia, ma ie równo z drugiemi; bo będąc chłopem, człowiekiem bydź nie przestaie. Mniemanie iakoby do niczego nie był zdatny, bardziéy niezdatności Panów, którzy tak mylnie o nich sądzą, przypisać należy. Nie skąpe w darach swoich przyrodzenie, hoynie go rozlicznemi przymiotami duszy i serca obdarzyło. Nigdy ten zapewne w życiu nie zbliżył się do niego, kto w nim nie widział rozsądku, rostropności, dowcipu, żywości, przemysłu i zręczności. Są władze w nich duszy szlachetne i do wszystkiego zręczne i sposobne. Jest to iedném słowém człowiek nayzdolnieyszy, z którego zdatności częstokroć Pan albo sam korzystać nie umie albo z własną swą szkodą nie chce.

Kto wie czyli powszechne odgłosy niedostatku przemysłu i skargi, nie są skutkiem, że Panowie wraz z swoiemi Chłopkami oświeceni nie są. Slepota i gruby przesąd to ma do siebie, że poświęcaiąc się ciągłemu tylko narzekaniu, czas drogi próżniactwu od-

daie, i ani sobie ani drugim bydź użytecznym nie dopuszcza, gdy tym czasem każdy dzień, każda godzina pożyteczném oświeceniem się nacechowaną bydź powinna.

Pomimo wszełkiego zaniedbania w oświeceniu ludu wieyskiego, chłop nasz widoczną okazuie wyższość w porownaniu z wieśniakami innych kraiów. Owa hożość, zwinność, siła, czerstwość, przytomność dowodzi, że gdyby był oświeconym, stałby się nie porownanie użytecznym, a Panu przemyślnie pomnażaiąc maiątki nie oszacowanym skarbem. Dopiero widziećby się dały, czém są iego przymioty duszy i serca, a czego teraz ledwie mdłe odbicia spostrzegać można.

Nie mało zadziwiaiących przykładów zdatności oświecenia chłopa naszego, w historyi Oyczystéy naczytać się możemy. Owe twórcze geniusze Skopów, Hozyuszów, Długoszów, Januszowskich, Janickich i wielu innych; ozdoby nieśmiertelne wieków i narodu naszego wyraźnie przekonywaią, że nie masz ludu pod słońcem sposobnieyszego do oświaty, iak iest wieśniak Polski. Dowieśdź téy prawdy są w każdym razie gotowi; iak dowiedli w woiennych czasach, że szczerze kochaią tę ziemię, któréy się drogo, nie tylko w Europie, lecz i w nayodległeyszych za Europą kraiach wraz ze Szlachtą dokupywali.

Ma zatém wieśniak wszystkie do oświecenia sposobności, bo go niemi sczodrze samo przyrodzenie obdarza; ale te sposobności wydać się nie mogą, kiedy ich prawie cały rodzay pod przesądem i pogardą ginie. Nie wyda krzemień ognia, dopóki o stal uderzony nie iest; również i człowiek bez oświecenia czém iest nie okaże. Oświecić tylko należy, a oświecony będzie zasczytem i ozdobą Panów, iak teraz iest ich piętném ohydy i nie sławy. (*e*)

Zapatruiąc się na liczne pokolenia ludu wieyskiégo, postrzegamy, iż się wszystkich błędów dopuszcza z nieoświecenia, i z niém sam ginie. Człowiek taki, czyż może wiedzieć, kiedy błądzi? w ten czas nawet gdy usiłuie naylepiéy zrobić, staie się ofiarą własnéy szkody i krzywdy.

Kradzież i piiaństwo, nie są to prawe Znamiona, po którychby poznać można naszych wieśniaków: ale są to cechy, przez które się poznaie nie naytroskliwszą opiekę ich Panów. Występki i wady zadaiące krzywdę społeczności nie są wrodzonemi skłonnościami narodu, ale skutkiem wielu przyczyn, a nayistotnieyszą nieumiejętności Przełożonych lub ich Zastępców z niemi się obchodzenia (*f*) albo niedbalstwa.

Występki iedne prowadzą, za sobą drugie i pasmém nierozerwanym ściśle się łączą. Kłamstwu pospolicie towarzyszy kradzież. Srogi sposób i nierostropny w ukaraniu bywa powodem do nienagrodzonéy straty, i środkiem wyniszczenia na zawsze otwartości i szczerości narodowéy, z którey się nayprzyiemnieysze cnoty towarzyskie rodzą.

Piiaństwo to złe nayszkodliwsze, klucz otwieraiący wszelkie zbrodnie, wyzuwaiący stworzenie rozumne z praw człowieczeństwa; pochodzi częstokroć z własnéy winy Panów, przez poddanie im sposobności do tego nałogu, (*g*) a doświadczenie uczy, że kto raz stanie się opoiem, nigdy bydź nie może rządnym gospodarzem.

Zaradzić temu koniecznie należy, a zapobiedz inaczéy nieszczęściu nie można tylko oświeceniem. Oświecenie iedynie staiąc się opiekuńczą tarczą przeciw wszelkiéy zbrodni, staie się oraz zakładem przyszłego szczęścia ich Panów i rękoymią pomyślności całego narodu.

Błądziłby, ktoby mniemał, że mówiąc o oświacie chłopów, przypuszczam myśli wysokiego oświecenia, gdyby to bydź mogło, niebyłoby ze szkodą dla Panów. Lecz od rzeczy niepodobnych zaczynać nie można, oświecić ich więc tyle trzeba, ile to światło ich stanowi iest naypotrzebnieysze. (*h*) Lubo w pozorze zdaie się bydź to dzieło do wykonania trudném, iednakże do uskutecznienia stanie się naylatwieyszém, byle tylko sami Posiadacze włości z temi korzyściami, które ich oczekuią, bliżéy się obeznali.

Chęć szczera polepszenia losu chłopa, cierpliwość, łagodność, przykład są te iedyne środki, któremi do dobrego naprowadzić ich mogą i pociągnąć do wytrzymania w niém aż do końca. Bo trudno iest przypuścić, aby chłop miał iuż bydź tyle nie czułym, ażeby widząc swóy własny pożytek i dobro pogardzał niem i dobrowolnie odrzucał; owszém naychętniéy brać się będzie, gdy uyrzy szczęście własne. Powodzenie lepsze sąsiada, maiącego oświecenie będzie dla niego zachętą: doskonalsza praca przekonaniem, a doświadczenie przyiemności z posiadania nauki interessem i potrzebą.

Łatwo dokaże Pan gorliwy, o dobro poddanych własnych czuły, a naywięcéy swoiem zaięty, przezwycięży trudności, przeszkody przełamie; a wiedząc iak oświecenie i nauka są nieodstępnymi stróżami uczciwości człowieka, niczego się obawiać nie będzie.

Bydź może, że wiele głosów da się usłyszeć, że oświecenie wieśniakom iest niepotrzebne (*i*) że byli oni wiekami nie oświeceni, a iednak się Panowie ich dobrze mieli. Mniemanie takowe iako zupełnie błędne, mieysca tu mieć nie może. Lubo to iest pewna, że Panowie ich na ten czas daleko byli światleyszymi i rządnieyszemi iak dzisiay. Jednakże mimo głośnego zaszczytu ich oświaty, zabytek srogiego iarzma, który się pozostał w stanie rolniczym aż do

dnia dzisieyszego dowodzi; że chłop nigdy bydź nie mogł ile potrzeba użyteczny, bo nie był oświecony, nigdy sczęśliwy, chyba pod *Kazimierzem* Wielkim Królem Chłopów.

Pozorne zatém to powodzenie się, które za zmianą czasów, zmienićby się musiało, po wielkiéy części, należy przypisać i temu, że choć chłop nic nie umiał, Pan iego żył skromniéy i nie oddawał się rospuście i zbytkom, iak dziś pospolicie czynią, na które naywiększe oycowskie maiątki wystarczyć nie mogą.

Rzućmyż teraz okiem po sczupłym kraiu naszym, coż dostrzeżemy? ucisk, nędze i ubostwo. Czegoż one dowodzą? Braku Oświecenia, który żadnéy straty zniskąd powetować nie umie. Dla zabespieczenia się od zupełnego upadku i podźwignienia przemysłu nie ma innego środka, iak starać się Panom o to, aby oświata tego ludu była powszechną. Bo przez nię iedynie rolnictwo bydź może korzystnieysze, przez nię chłop, Pan i naród sczęśliwszy. Mamy skarby gotowe, byle ie tylko otworzyć, ale potrzeba, ażeby ie umieiętna ręka dobywała.

Opłącaliśmy też zbyt drogo przez czas długi własne nasze błędy, obrócilismy się w Szkole świata po kilka razy, czas iużby się przekonać, co nam iest prawdziwie potrzebném i pożyteczném.

Oświecenie chłopa prócz tego że go uczyni zacnieyszym i godnieyszym do spółeczności, użytecznieyszym całemu kraiowi, naywięcéy iednak właścicielowi korzyści przyniesie; z którym tak chłop ściśle połączony; iż gdyby kiedy ich od siebie rozerwać przyszło, nauczyliby się Panowie na ten czas inaczéy szacować ich i cenić, na których dziś iako na lud niewolniczy i nieszczęśliwe ofiary swoiéy ambicyi patrzą.

Przybieranie do pomocy w Ekonomice obcych ludzi nie zawsze bywa korzystne dla Panów a częstokroć i Panom i Chłopom szkodliwe. Dawszy zaś przyzwoite wieśniakom oświecenie obeydzie się na ten czas bez Dozorców, urzędników i liczney zgrai Subalternów, która nie mało dochodów Pańskich corocznie pożera. Wyuczywszy, ile ich stan wymaga, chętnie sami zastąpią ich mieysca i troskliwiéy własności Pana doyrzą, aniżeli ladaiaki iurgieltnik naiemniczy.

Każdy mi przyzna, że ilu liczy się Panów, tylu się ludu wieyskiego Oyców liczyć powinno. Lecz czy wszyscy Panowie są niemi, wchodzić w rzecz nie było moim zamiarem. Dosyć mi iest powiedzić tylko, iż gdy Panowie mile przymuią to nazwisko od poddanych, niech też równie na wzaiem dowodzą, że to Imie tak wysokie, tak wspaniałe, godnie i nie na prożno na siebie noszą. Jest zaszczyt nie mały posiadać tak wielką dostoyność, ale też pamiętać należy, że to Imie zamienia się prędko w imie pogardy pełne, ieżeli nie odpowiada swoiemu znaczeniu. Bodayby! w niém wieśniak, upatrywał to wszystko, co sobie w niem widzieć życzy; a każdy Pan w wieśniaku na wzaiem uważał swoiego przyiaciela, który mu obfite błogosławieństwo do domu iego sprowadza.

Nikt nie wątpi ażeby Panowie z swych Chłopów nie żądali mieć korzyści, i owszém dotąd się niemi utrzymuią z ich pracy mniéy lub więcéy. Ale te ich korzyści tak są nie dołężne i nie wyrachowane że za prawdziwie odpowiadaiące uważać nie można. Oświecenie zaś wieśniaka przy należytym przemyśle i porządku sprawiłoby to, że co się dziś lekce waży i marnuie, wniosłoby grosz nie mały, bo w gospodarstwie rządném każdy artykuł ma swóy użytek.

Lecz aby umieć z każdéy rzeczy korzystać wiele chłopkowi, więcéy zaś Panu umieć należy. Jeżeli całe oświecenie Pana kończy się w Kalendarzu, trudno iest tam żądać iakowéy znaiomości na gospodarstwie od chłopa, gdy mu Pan z góry takiém światłém przewodniczy.

Kto chce mieć dostateczne z swych włości dochody, ten sam z siebie naprzód intratę wyciągnąć powinien, mowię intratę z własnego oświecenia, z własnego przemysłu. Pan taki bydź pewnym może, że iego fundusze będą trwałe i nie zawodne; bo mu ich żadna przygoda niewydrze: a gdyby przypadkiem musiał uledz losowi, to rzeczy iako z siebie samego nabyte i przemysłem własnym pomnożone, przy skuteczněy pracy oświeconego rolnika stokrotnie odwetuie.

Ale tych korzyści niech się ten Posiadacz włości nie spodziewa, który i sam nic nie umie i chłopom swoim nie da oświecenia: bo w takim nędznym stanie, w iakim się dziś nasz rolnik znayduie, wszystko upadać musi: a na Panów za nie ludzkie ich serce ku poddanym, hańbę tylko z wieków do wieków przesyła.

Próżne są usiłowania, próżne głosy i okrzyki, że znamy gospodarstwo, mamy oświecenie, ieden rzut oka na lud wieyski, okrywa potwarzą chełpliwych, przytłumia nabytą zkąd inąd sławę i za niegodnych wspomnienia przed potomnością uznaie. Na oświeceniu iedynie prawdziwém, iak na węgielnym kamieniu wszystko potęgą stoi i kwitnie, na nim uposażony narod wiekami pomyślnie żyie, którego żadna siła nie zetrze, żadna zazdrość i złość ludzka rzucić nie może nań iadu, przed którą nic nie uchodzi, co tylko nie iest doskonałem.

Gdyby też z oświecenia żadnéy innéy korzyści nie było, prócz nieśmiertelnéy sławy w interessuiących dzieiach świata, to sama pamięć nayzaszczytnieysza w dzieiach Narodów i przyszłych wieków, powinnaby się stawać iak naysilnieyszym bodźcem do przekonania się, że nie tylko Panowie i ich poddani; ale my wszyscy, iedném słowem, cały naród doskonałą oświatę mieć powinien.

To wszystko com dotąd wyrzekł, o korzyściach z oświecenia ludu wieyskiego wynikaiących, bardzo mi zręcznie podaie sposobność, abym iescze wskazał środek przez który ułatwić można tak pożądane w wieśniakach oświecenie; bo nie wątpię bynaymniéy, ażeby ten głos prawdy nie napawał mile uszu waszych roskoszą, a serca przekonaniem.

Na powszechną tedy chorobę nieoświecenia ludu wieyskiego nie masz przedziwnieyszego lekarstwa, nad to iedyne, które z naywiększą łatwością, każdy właściciel mieć u siebie może, Szkółka Elementarna. (*k*) Drobna ta iskierka od zadziwiaiącego ogromém swoim światła, tak iest niewypowiedzianie użyteczna, że nią wszystkiego dokazać można, co tylko sobie mieć Pan od chłopa życzy.

Ona go oświeci, że człowiek od urodzenia się aż do śmierci ustawicznie się uczyć i pracować powinien. Ona mu wskaże, że ziemia iest matką nas wszystkich która niedarmo nie daie tylko w nagrodę naszéy pracy. — Ona go nauczy, że wesołość piiaka iest przemiiaiącém szaleństwém. Ona go zachęci, ażeby żył poczciwie, zdrowo i wygodnie. — Ona nareście przekona, że Pan iego, iest prawdziwym iego Oycem, Obrońcą, któremu nie tylko swóy maiątek i zdrowie, ale nawet samo naydroższe życie iest winien. (*l*)

Uczynienie więc téy małéy dla chłopa ofiary, możeż bydź Posiadaczowi włości! obiętnem? Bynaymniéy, tak źle nie sądzę; tém bardziéy, gdy uważam, że założenie tych Szkołek nie kosztowne podaie łatwość w wykonaniu, urządzenie ich gotowe, (m) sposobność w zaprowadzeniu, a zaięcie się wszystkich Panów iednomyślne, stanie się dla nich nagrodą, za tak piękną dla rodu ludzkiego przysługę.

Postąpiwszy tak sobie Oycowie ludu wieyskiego przydacie nowy zasczyt swemu Imieniowi, a ozdobę naypięknieyszą do chwalebnych dzieł przodków waszych, tym sposobem ustalicie sczęście swoie nie tylko dla siebie lecz i dla naypoźnieyszych wnuków, tém iedynie dziełem pozyskacie nieśmiertelność, która z nieśmiertelnością waszéy Oyczyzny przez wszystkie narody i wieki głośno słynąć będzie: ale pomimo téy sławy, którą nabydź pragnięcie, pamiętaycież razem, że oświecaiąc swoich poddanych, sami się też oświecać nie zaniedbuycie.

Kończąc zaś ten głos do Was ninieyszy, dozwólcie mi iescze powtórzyć toż samo, co zaczynaiąc tę mowę wyrzekłem; że nie masz między ludzmi, ani wieku ani stanu w którymby się oświecać nie należało; iak nie masz wspołeczności człowieka, któryby był wolnym od pracy.

Przypisy.

(*a*) Ustanowienie Kommissyi Edukacyinéy za Panowania *Stanisława Augusta* przynosi naychlubnieyszy zaszczyt Polakom, i stanowi oraz nayświetnieyszą Epokę nie tylko w dzieiach Litteratury oyczystéy, ale nawet nayważnieyszą w dzieiach oświecenia powszechnego wszystkich Narodów. Oni są naypierwsi którzy idąc za swoiém natchnieniem wybrali z pośród siebie naygodnieyszych i nayświatléyszych Mężów w Narodzie i ich opiece wychowanie Młodzieży Kraiowéy powierzyli.

Imiona pierwszych w Kraiu naszym świateł godne nieśmiertelnéy pamięci są:

Jgnacy Xże *Massalski*, Biskup Wileński, Prezyduiący.
Michał Xże *Poniatowski*, Biskup Płocki.
August Xże *Sułkowski*, Woiewoda Kaliski.
Joachim Chreptowicz, Podkanclerzy W. Xięstwa Litewskiego.
Michał Mniszech, Sekretarz W. Xięstwa Litewskiego.
Hyiacynt Małachowski, Referendarz Koronny.
Jgnacy Potocki, Pisarz Wielki W. Xięstwa Litewskiego.
Adam Xże *Czartoryiski*, Generał Ziem Podolskich.
Jędrzéy Mokronowski, Generał-Inspektor Woysk Koronnych.
Stanisław Xże *Poniatowski*, Generał-Lieutenant Woysk Kor:
Frańciszek Bieliński, Starosta Czerski.
Andrzéy Zamoyski, Kawaler orderu Orła Białego.

Statut szkólny przez nich dla szkół narodowych ogłoszony, przekonał wszystkich uczonych Europy, że nadzieie współobywateli zawiedzione nie były. Dzieło to, którém się śmiało wiek dzisieyszy w oczach potomności szczycić może, iest nie skazitelnym przybytkiem chwały dla tych którzy ie obięli i do użytku narodowego podali. Nic dotąd równego w żadnym kraiu Europy nie uczyniono. Sami iedynie Polacy wyprzedzaiąc w Edukacyi wszystkie Narody, stali się wzorem dla drugich naśladowania siebie; a to nie tylko co do szkół urządzenia, ale nawet do samych Xiążek na szkoły przepisanych.

Nie zapomniała na ten czas Naywyższa ta Magistratura, i o naukach dla ludu wieyskiego. Ustanowiła Szkółki Parafiialne pod dozorem mieyscowych Plebanów, w których dzieci wieyskie oprócz Nauki Religii uczyły się czytać, pisać, rachować, nauki początkowego rolnictwa, znać ściśle co do gospodarstwa należy i co pomódz może, znać uprawę roli, gatunki ziemi, naturę ziarn zboża, żyzność i buyność gruntu, czasy uprawy, sieyby, zniwa; nakoniec umieć początki nauki lekarskiéy około pospolitszych w prostocie chorob. Możeż bydź co właściwego życiu wieyskiemu, i bardziéy potrzebnego rolnikom?

Stosownie zaś do tych ustaw Kommissyi Oświecenia Narodowego, *Jgnacy* Xże *Massalski* Biskup Wileński członek i Prezes tego Oświecenia rozesłał natychmiast przepisy do wszystkich Dziekanów, Plebanów, Proboszczów, i całego Duchowieństwa Swieckiego i Zakonnego, którzy trzymaią Parafiie, aby począwszy od Października każdego roku, kiedy iuż Chłopkowie w polu nie maią roboty, dzieci rolników zgromadzać, Dyrektora na to, czy swoim kosztem, czy Kollatorów godnych i cnotliwych staraniem, czy powszechną Parafii całéy składką chować i aż do miesiąca Kwietnia codziennie po kilka godzin dzieciom takie lekcyie dawać, biorąc dzieci chłopskie od lat siedmiu do dwunastu i daléy.

Odpowiadaiącą duchowi tego zamiaru procz Elementarza z rozkazu Kommissyi Edukacyinéy wydanego; wyszła ieszcze na widok publiczny, mała lecz prawdziwie Szacowna Xiążeczka wchodząca do składu Elementarza pod tytułem: „Nauka Obyczaiowa dla ludu" podzielona na siedm nauk obeymuiących wszystkie powinności człowieka, tak względem drugich iak względem samego siebie. Dziełko to Xiędza *Piramowicza* Sekretarza na ów czas Kommissyi Edukacyinéy oprócz iasności i prostoty, która iest istotnym przymiotém każdego pisma, a szczególniéy do tego celu przeznaczonym, ieszcze ie zaleca ton przybrany od Autora które nie tak przekłada iako raczéy wlewa do duszy i serca prawidła moralności. Towarzystwo Warszawskie Przyiacioł Nauk dzieło to przedrukowało w licznych Exemplarzach za Rządu Pruskiego i rozesłało po Prowincyiach: toż samo uczynił mąż z cnoty i nauki znakomity Biskup Wileński.

Napisawszy *Piramowicz* to dzieło dla użytku dzieci wieyskich, wydał w krótce drugie dla użytku Osób przeznaczonych do uczenia tychże dzieci, pod tytułem:

Powinności nauczyciela, mianowicie zaś w szkołach Parafialnych i sposoby ich dopełnienia. Dzieło użyteczne pasterzom, panom i ich namiestnikom, o dobro ludu troskliwym, rodzicom i wszystkim edukacyią bawiącym się w Warszawie roku 1787. —

Dzieło równie iak poprzedzaiące potwierdzone od Kommissyi Edukacyinéy. To co na czele o iego użytku położono, każdy chętnie przyzna ktokolwiek ie przeczyta. Jest to zbiór uwag bardzo rozsądnych nad sposobem prowadzenia dzieci, nad dawaniem nauk początkowych i zaszczepieniem w młodém ich sercu prawideł moralności. Nie mogą się nad nim dość zastanawiać wszyscy, którzy na siebie trudny obowiązek nauczycielstwa przyymuią.

(*b*) Naywspanialszy Monarcha *Alexander* pierwszy Król Polski szczęśliwie nam panuiący, kto wie czyli uwolnieniem ludu wieyskiego od popisów woyskowych nie dozwolił się Posiadaczom włości domyślać, aby maiąc troskliwsze niż dotąd o wieśniakach staranie szukali i swoiego własnego i swoich poddanych szczęścia w oświeceniu i pracy; tém bardziéy zdanie to przekonywać zdaie się, że Nayiaśnieyszy Pan chcąc dobrodziéystwami pokoiu przewyższyć woienną chwałę, sam iest Założycielem tylu szkół rozmaitego stopnia i teraz dał nam dowod ile się przyczynia do ugruntowania naszego szczęścia i chwały przez ustanowienie szkoły Główněy w Warszawie w roku zeszłym.

(*c*) W porządku natury ludzie są równi, że iednak dobro towarzystwa dla wielu względów wyciągało różnic, stąd poszły rozmaitych ludzi dystynkcyie, między któremi pierwsze zawsze mieysce trzymał stan szlachecki Zasadzać takowe stanu szlacheckiego prerogatywy na samém tylko dziwactwie prawodawców zuchwałość iest naganna.

Krasicki w Panu Podstolim.

(*d*) Gdyby z użyteczności należało brać miarę względów i dystynkcyy, odmieniłby się porządek rzeczy. Ten co żywi, pierwszeby miał mieysce, ten

co radzi szedłby za nim, a ten co broni, za obudwoma. Nie Jaśnie Oświeconość, nie Jaśnie Wielmożność, ale użyteczność państwa wspiera.

Krasicki tamże.

(*e*) Próżno mowim, że chłopi nasi kraiowi nie maią żadnéy industryi, ale iakże mieć mogą? żyiąc w ostatniéy mizeryi, nie maiąc nic prawie własnego, ięcząc w ciężkiém uciemiężeniu dla okrucieństwa nie miłosiernych niektórych Panów, ięcząc w stanie niewolniczym, wydani na popędliwość Ambicyi i kapryssów ludzkiéy passyi? iak oni maią mieć industryią dowcip lub przemysł, żadnego nieznaiąc od saméy młodości ćwiczenia, bez żadnéy nauki z dzieciństwa zostawieni, Rolnictwa nawet przez tradycyą tylko i przez grube a nie użyteczne zwyczaie od Oyców swych nauczywszy się nikczemnie, żyiąc nakoniec pod panowaniem swych Dziedziców, które żadném prawem oyczystém nie iest umiarkowane, żadną sądową iurysdykcyią nie iest ukrócone.

Wyprowadźmy ich z téy ciemnoty rozumu, w któréy zostaią, daymy im Edukacyią i naukę stanowi ich przyzwoitą; dopiero zobaczmy szczęśliwe skutki z ich industryi, skutki kray bogacące z ich przemysłu lub dowcipu. Nie rozumiéymy żeby chłopi nasi inszéy byli natury od pospólstwa innych kraiów, gdzie chłopkowie przemyślni, bogaci, swobodni; bo maiący edukacyą przyzwoitą i oświecenie, maiący pewność swéy pracy i maiątków, maiący obronę praw kraiowych i sprawiedliwość w swém ukrzywdzeniu od Panów.

z Kazania Jubileuszowego X. *Karpowicza* mianego w roku 1776.

(*f*) Powiadaią partyzanci starych nałogów że z chłopy dla tego się surowo obchodzić potrzeba, iż ten rodzay gruby żadnéy czułości niema, z natury Pana nie nawidzi, a z naymnieyszem pobłażaniem rozhukać się i iarzmo zrucić może. Daymy to że rodzay chłopski gruby, nie czuły, krnąbrny, Pana nie lubi, któż tym wszystkim przywarom winien? Zli Panowie. Natura nie przywięzuie talentów do kondycyy. Znałem wielu dusz chłopskich w Panach, wielu chłopów którymby Jaśnie Wielmożnymi, Jaśnie Oświeconymi bydź przystało. Okrucieństwo rodzi podłość, czułość umarza, do buntów wiedzie. Tyrana kochać iest przeciw naturze. Niechże siebie nie swoich poddanych winuią ci, którzy tak wielkie postrzegaią w nich defekta. Maią się moi chło-

pi lepiéy od wszystkich innych całéy okolicy, śmiele mowić mogę że mię kochaią, buntu żaden nie podniosł, są wdzięczni: tego przymiotu podłe dusze nie znaią.

Co się tycze pierwszego zarzutu że rodzay chłopski iest grubiiański trzeba się mocno zastanowić nad tłumaczeniem tego wyrazu. Jeżeli przez tę grubość ma się znaczyć umysł nie polerowny, powierzchność nie okazała, pojęcie nie bystre, lubo się i to w powszechności chłopom applikować nie może, przecież choćby i tak względem wszystkich było, nie widzę ia stąd przyczyny do nieludzkiego z niemi się obchodzenia. Czego komu przyrodzenie nie dało winować go o to nie można; grubiiaństwo iedynie się ściąga tylko do powierzchności, na cóż ie nazywać istotnym występkiem?

(g) Panów niebaczność na niewstrzemięźliwość poddanych zakłada u nas nayznacznieyszą część Intraty Trzyma Pan na siebie szynk karczemny albo go w arendę puszcza: żeby zaś iak naywięcéy mogł zyskać, nie łedwie do tego przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upiiać się każe. Prawda, iż, gdyby chłopi nie pili, zmnieyszyłby się szynk, ale niech się Panowie nad tém zastanowić raczą, iż zysk ze złych akcyy pochodzący, nieprawy: iż daiąc sposobność do piiaństwa, niszczą poddaynch, iż staiąc się zabóycami ludzi do siebie należących, grzeszą przeciw Oyczyznie, która onych naypierwszą iest panią. Nie wchodzę w zawód sumienia, rzecz ta do Teologów należy: nad tem się zastanawiam, iż dla tak sprawiedliwych względów, iakiem wyraził, sakryfikować cokolwiek własnego zysku, iest to obowiązek poczciwego człowieka: gdyby nawet zupełny zysk arendy karczemnéy upadł, boiaźń choćby naywiększéy straty od pełnienia obowiązków rozgrzeszyć nie może. Ale nie masz się czego obawiać. To coby się stracić mogło na Arendzie gdyby chłopi byli wstrzemięźliwi zyska się na czynszu, zyska na pańszczyznie, zyska na dobréy uprawie roli, zyska na tysiącznych innych okolicznościach, a to takowym iak u mnie sposobem. Z czasem i cierpliwością przezwyciężyłem w poddanych moich nałog piiaństwa. Szynku wódki w moich karczmach nie masz, ale natomiast piwo dobre, a nie zbyt mocne przedaie; piią ie chłopi za zwyczayny trunek, bo ich ile zamożnych stanie na to. Co więc przed tém upił się z nich każdy złą wódką za groszy sześć, dziesięć; teraz nie upiiaiąc się

wyda za piwo dwanaście. Przet lat trzydziestą zastałem we wsi gospodarzów, piiaków, a przeto ubogich, słabych, nie dołężnych trzydziestu pięciu: iest ich teraz zdrowych, czerstwych, dobrze się maiących stu dwudziestu; liczba więc piiaiących przymnożyła się w tróynasób. Czémże się pomnożyła? Smiem powiedzieć, iż naybardziéy wstrzemięźliwością. Gorzałka krew zapala, humory suszy, nad to piiak osobliwie gorzałczany, rzadko starości doydzie, dzieci takich rodziców słabe, nikczemne, po większéy części w niemowlęctwie umieraią. Za ieden więc i to źle wykalkulowany karczemny zarobek niezliczone inne nie baczni Panowie tracą. Uczyniłem ia w czas tę uwagę, ośmieliłem się iść w brew prewencyom dawnym, mam za to poddanych dostatkiem a arenda lubo w wiosce od dwóch tysięcy przyszła do ośmiu a może i z okładem.

Spytasz mię WPan podobno iakim sposobem odzwyczaiłem poddanych od piiaństwa? Wiele mię to, przyznać się muszę, z początku kosztowało i nie rychło przyrzedłem do tego. Przecięż nie traciłem serca i mimo spodziewania wielu dokazałem tego, oczém iużem sam powątpiewał. Ci gospodarze, którychem po śmierci rodziców zastał, byli od młodości do tego nałogu przyzwyczaieni, powoli więc ich odzwyczaiać potrzeba było. Naypierwszy sposób, któregom się chwycił ten był, iż wypędziłem Karczmarza Żyda. Wziąwszy szynk na siebie osadziłem w karczmie człowieka trzeźwego, obyczaynego, któregom dawniéy iuż był sobie upatrzył. Piwo dobre kazałem robić. Gorzałkę umyślnie złą, nie pomogło to z początku: iedni i tą złą upiiali się, drudzy dobrą albo przynaymniéy od moiéy lepszą brali zkąd inąd. Pomału zaczęli gustu do piwa nabierać, a tak nie znacznie odstręczali się od gorzałki. Zakazałem trunków dawać na borg, czego więc perswazyie uczynić nie mogły, dokazała potrzeba. Starzy wymarli, młodzież łatwiéy się dała nakłonić resztę Xiądz Pleban napomnieniem swoiém wykorzenił. Zaczęli się mieć poddani lepiéy, ięli się gospodarstwa, piiaństwo ustało.

Uważałem ia to nie raz, iż i ubostwo i mizeryia, naywiększém iest do piiaństwa zachęceniem. Nawróceni owi piiacy, sami mi się przyznawali potém, iż nayczęściéy się upiiali, żeby oszczędzić wydatku na iadło, które przy dobrym iak zwyczaynie u chłopa apetycie, nie równie więcéy kosztuie iak gorzałka. Drudzy a takich wiele nie mogąc znieść ciężaru nędzy swoiéy, upi-

iaią się, żeby przynaymnicy na czas o niey zapomnieli. Stawić więc potrzeba chłopów w tym stanie, żeby im na przystoyne pożywienie wystarczyło, uczynić ich tak szczęśliwymi, iak tylko w swoiey sytuacyi bydź mogą: zatrudnieni na ów czas przemyślném a pracowitém gospodarstwém, nie będą mieli ani okazyi, ani pretextu, ani nawet czasu do piiaństwa.

(*h*) Każdemu stanowi wychowanie dobre potrzebne, do rożnicy kondycyi stosować się powinno. Wszystkie chłopów moich dzieci do szkoły parafiialney chodzą, tam się uczą czytać, pisać, rachować. Przychodzi tam niekiedy i sam Xiądz Pleban, i oprócz tego, co na kazaniu i katechizmie nauczyć się mogą, opowiada im reguły obyczayności, obowiązki stanów do ich wieku i poięcia akkomodowane. Czynią nie kiedy przed nim iako i przed Nami popisy swoie. Ci którzy naywięcey z nauk korzystali, odbieraią w przytomności rodziców swoich pochwały i nagrody. Przychodzą do dworu, i wrota dla nich nie są zamknięte, a to dla tego naybardziey, żeby się grubiiaństwa odzwyczaiły, traciły wstręt do Panów i boiaźn przestawania z ludźmi wyższego stanu. Słyszą niekiedy rozmowy nasze wszystko to nieznacznie wpaia się w młode umysły i niepodobna, żeby nie miały z czasem iakiegożkolwiek pożytku odnieść. Powrociwszy do domów powiadaią rodzicom, co widziały, co słyszały, tym sposobem pamięć się ich poleruie, rodzice z takowych powieści nabywaią po mału wiadomości różnych rzeczy, a widząc łaskawe Państwa z dziećmi postępowanie staią się ich przyiaciołmi. Ta ostatnia expressyia zdała mi się bydź mniey przyzwoita i poniewolném wzruszeniem dałem to po sobie poznać. Nie darował mi tego wzruszenia Pan Podstoli i dalszą mowę tak ciągnął.

Nie dziwię się temu iż wyraz przyiaźni poddanych względem Pana zdał się WPanu nie właściwy. Nie łacno się zastarzałych impressyi pozbydź można. Ta, która przeszkodę przyiaźni uczyniła, ledwie nie powszechna. Rzadki iest fałsz na świecie, któryby nie miał za sobą większości głosów. Niech więc drudzy myślą; iak chcą, nie powinno nas do odstręczać od dobrze myślenia. Przyiaźn nie tytułów ale serca potrzebuie, wszystkim więc stanom właściwa iest: tym tylko wolno kłaść w przyiaźni dystynkcyie, którzy w ubóstwie i niskich kondycyach, równo z uięciem dobr zwierzchnich upodlenie i skażenie zewnętrznych przymiotów umysłu i serca kładą.

(*i*) Mowić że Rolnikom nie potrzebne są nauki i oświecenie, iest to nie znać ceny rozumu, nie znać gruntu ludzkiéy natury, nie znać własnéy swéy Kraiowéy szczęśliwości, albo raczéy iest to tchnąć ową grubą dzikością aby lud trzymaiąc w niewiadomości i slepocie, tém mocniéy go trzymać w kaydanach i despotyzmie. Te barbarzyńskie mniemania oddalaiące chłopów od oświecenia rozumu, i niechcące mieć z nich innéy posługi, prócz machinalnego tylko do cięzkiéy pracy instrumentu, i materyalnéy ciała sposobności, obalaią ludzkiéy natury godność, tłumią i swóy i kraiowy pożytek, szkodzą potrzebom całego Państwa, a gwałcąc prawa natury, ewangielii i polityki, depcąc sentyment rozumu, ludzkości i serca, przywracaią brzydkość okropnéy dziczy i stawiaią na nogach dezpotyzmu na wzór ciemnego Machometa i iego Alkoranu.

I moznaż o tém pomysleć bez krzywdy cnotliwych i dobrych obywatelów, aby ktokolwiek z ich liczby, sprzeciwiaiący się téy prawdzie że Panowie powinni poddanym miłość względem ich duszy? a zatém powinni wyprowadzić ich z téy grubości rozumu przez Naukę i Edukacyią im przyzwoitą? Sprzeciwiać się mogą téy prawdzie ale ci tylko, których cała chluba iest w tém, że umieią cokolwiek czytania; których cały maiątek iest w tém, że noszą Imienia sobie zacnéy iakiéy i wysokiéy familii; których całe zalecenie się iest w tém, że słabszych zwodzą, mędrszym się sprzeciwiaią, zacnieyszych sławę szarpią i wszystko ganią, approbuią to tylko, czego pragną. Takim powiedzieć, że potrzebne są dla chłopków nauki, iest to w ich znaczeniu obalać kraiowy porządek, osłabiać moc prawa i krzywdzić ich rodowitość, któréy oni przez swą nieumieiętność i nie użyteczność czynią sami z niewagę

Z Kazania Jubileuszowego X. *Karpowicza*, iak wyżéy.

(*k*) Utrzymanie takowéy szkołki dla Posiadacza włości iest daleko tańszém, aniżeli utrzymywanie Bóg wie!.. iakiego Guwernera, do Panicza; który korzystaiąc z nierostropnéy uległości i zaufania uprzedzonych rodziców, staie się w ich domu Prawodawcą a przewodząc przykładem przyszłemu Oycu poddanych robi go igrzyskiem zepsucia, przewrotności, pogardy, hańby i niesławy. Użytek zaś i potrzeba tém iest korzystnieysza, że przyszłego dziedzica od

tego nieszczęścia uchroni, i im że się w niéy razem ucząc i przyszły Posiadacz włości, tém bardziéy się przekonaią obadwa, ile sobie i co są winni, a to ich rzetelnie i niezawodnie sczęśliwymi uczynić zdoła.

(*l*) Wyborna mowa; o pożytkach znacznieyszych dla rolników, Jmci X. *Gwilelma Kalińskiego* Missyonarza godna iest powszechnieyszéy niż dotąd znaiomości, godną iest odczytania: tak ze względu stylu w niéy porywaiącego i pełnego zdań wysokich, iako też ze względu sameyże rzeczy. Znayduie się drukowana wraz z innemi tego czcigodnego Kapłana pismami w dziele pod tytułem Kazania i Mowy Xiędza *Gwilelma Kalińskiego* wydaném w Warszawie, Roku 1791. w Drukarni Missyonarskiéy, Tomów iest dwa.

(*m*) Ciekawy czytelnik dla powzięcia dokładnéy wiadomości o Urządzeniu Szkoły Elementarnéy i o szczególnych iéy przepisach za czasów naszych dzisiéyszych, niech się tylko zechce udadź do dziełka wydanego w Warszawie w Roku 1809. pod tytułem:

Zbiór uchwał i ogólnych Urządzeń Izby Edukacyynéy od czasu iéy ustanowienia:

a tam się dopiero przekona i o prawdziwéy troskliwości Rządu, i o iego gorliwéy opiece, i o szczerém nam wszystkiem życzeniu.

KLASSA I.

I. *Język Polski.* Początkowo zwracał JP. *Stankowski* w 4. god: na tyd: uwagę dziecinną na skład wyrazów co do ilości *Głosek i Zgłosek*, tłumaczeniem ułatwiał ich znaczenie, daléy wprawiał w dobitne i dokładne czytanie. — Tym końcem używał Elementarza Wolskiego i baiek Krasickiego, z których pierwsze dwie części na pamięć powiedzą uczniowie. — Grammatyki Polskiéy część pierwszą przeszedł i do iéy uwag stósownie przesylane rzeczy rozbierał. — Na zatrudnienia domowe, pisywali mieysca czytane i obiaśniane, tudzież formy przypadkowania i czasowania.

II. *Język Francuzki.* JP. *Grobicki* wprawiwszy uczniów w 4 god: na tyd: w czytanie i wymawianie na powieściach 22. i 23. z wypisów mnieyszych, przystąpił do ich tłumaczenia przy końcu półrocza zimowego. Wtedy wyszukiwał z uczniami w słowniczku wyrazów i dochodził znaczenia myśli, iżby tym sposobem sami w domu na lekcye gotować się nauczyli, co w drugiém półroczu nastąpiło, odmiany przedimka i słów posiłkowych pisywali uczniowie na tablicy.

III. *Język Niemiecki.* Starał się JP. *Haberkant* w 4 god: na tyd: wprawiać uczniów w dokładne czytanie i wymawianie. Używał Elementarza Fiszera i tłumaczył na ięzyk polski.

IV. *Język Łaciński.* JX. *Kolumban* nauczył w 4 god: na tyd: form przypadkowania i czasowania tak słowa posiłkowego *sum*, iako też słów czynnych i biernych, a dla gruntownego onych obięcia rozmaite naznaczał przykłady, maiąc zawsze wzgląd na iloczas. Przy końcu półrocza zimowego przystąpił do tłumaczenia zdań urywkowych, pokazuiąc uczniom, iak sami w domu na lekcyie gotować się mieli.

V. *Jeografiia.* Wyłożywszy tenże w 1 god: na tyd: wyobrażenia względne wschodu, zachodu i t. d. okazał związek 5. części ziemi.

VI. *Historya.* W 2 god: na tyd: opowiadał JP. *Zaorski* nayważnieysze zdarzenia i czyny sławnych mężów tak z oyczystéy, iak i z powszechnéy historyi.

VII. *Arytmetyka.* Wydał JP. *Pinko* w 3. god: na tyd: cztery działania Arytmetyczne z liczbami prostemi, naprzód z pamięci, potém na tablicy.

VIII. *Jeometrya.* Dawszy tenże w 1 god: na tyd: wyobrażenie prostokąta, długości, szerokości, kwadratu, miar liniiowych i kwadratowych, przystąpił do wynaydywania pola prostokątów i kwadratów.

IX. *Historya Naturalna.* JX. *Kolumban* opisywał z Królestwa zwierząt nayużytecznieysze i nayszkodliwsze.

X. *Religiia.* Wyłożył tenże w 1 god: na tyd: pacierz, tudzież z katechizmu mnieyszego wydał zacząwszy od S. Jana Chrzciciela do wolności kościoła; z historyi zaś starego testamentu od Saula do Absalona.

XI. *Kalligrafiia.* JP. *Grobicki* wkładał uczniów w 4 god: na tyd: w formowanie charakteru ze wzoru umieszczonego w Elementarzu Wolskiego, dawał zawsze baczność na trzymanie pióra i ułożenie ciała.

XII. *Rysunki.*

KLASSA II.

I. *Język Polski.* Z baiek Krasickiego przeczytał JP. *Stankowski* w 3 god: na tyd:, z uczniami część III. i IV., tudzież z nowych część I., których, w celu dokładnego wymawiania na pamięć się nauczyli. Odczytuiąc baieczki, prócz Krasickiego i innych pisarzy, czynił z nimi rozbiory, nie tylko w względzie grammatycznym, ale loicznym i moralnym. Część drugą Grammatyki oyczystéy w przykładach ukończył. Na zatrudnienia domowe opowiadane rzeczy opisywali, bilety pisali, z łacińskiego na polskie tłumaczyli.

II. *Język Francuzki.* Powieści łatwieysze z wypisów ninieyszych służyły JP. *Grobickiemu*, który ten ięzyk w 4 god: na tyd: dawał, do wprawy uczniów w ciągłe czytanie, na tłumaczenie tychże gotowali się w domu. Podczas lekcyi rozbierali wyrazy na głoski i zgłoski, odmieniali imiona i słowa posiłkowe z przeczeniem, pytaniem i. t. d.

III. *Język Niemiecki.* Wprawiał JP. *Haberkant* w 3 god: na tyd: w dokładne i ciągłe czytanie i łatwieysze powieści z wypisów tłumaczył na ięzyk Polski.

IV. *Język Łaciński.* Tłumaczył JP. *Kobyłecki* w 4 god: na tyd: bayki z wypisów i mitologiią na przemiany; zwracał także uwagę uczniów na główne prawidła składni. Przygotowanie się w domu na lekcye, poprzedzało zawsze tłumaczenia szkolne. Na zabawy domowe podawał krótkie myśli do przełożenia z oyczystego na łaciński ięzyk.

V. *Jeografiia.* JX. *Kolumban* przeszedł w 2 god: na tyd: wszystkie kraie Europy w ogólności, zwracaiąc szczególniéy uwagę uczniów na ich związek. Wydał w szczególności Jeografiią teraźnieyszego Królestwa Polskiego.

VI. *Historya Polska.* W 1 god: na tyd: wydał JP. *Zaorski*, od naydawnieyszych czasów zacząwszy do śmierci Bolesława Krzywoustego.

VII. *Historya Powszechna.* Wydał tenże w 2 god: na tyd: dzieie starożytne do Alexandra W.

VIII. *Arytmetyka.* Przeszedłszy JP. *Pinko* w 2 god: na tyd: działania z liczbami prosteimi, wyłożył regułę trzech prostą, odwrotną i wstęp do nauki o ułamkach.

IX. *Jeometrya.* Powtórzywszy tenże w 2 god: na tyd: wiadomości o wynaydywaniu powierzchni prostokątów, przystąpił do równoległościanów; tudzież dwa roździały z Jeometryi Elementarnéy wydał.

X. *Historya Naturalna.* JP. *Kukliński* dawszy iak naydokładnieysze wyobrażenie zwierząt ssących w ogólności, opisywał w 2 god: na tyd: wszystkie rodzaie i znacznieysze gatunki, osobliwiéy kraiowe.

XI. *Fizyka*. Wykładał JP. *Stankowski* w 1 god: na tyd: powszechne własności ciał.

XII. *Religiia*. Wydał JX. *Kolumban* w 1 god: na tyd: pacierz cały, z katechizmu mnieyszego zacząwszy od cnot teologicznych do przykazań Bozkich włącznie, z starego testamentu obyczaie Izraelitów.

XIII. *Kalligrafiia*. Dawał ią JP. *Haberkant* w 3 god: na tyd:

XIV. *Rysunki*.

KLASSA III.

I. *Język Polski*. Czytał JP. *Stankowski* w 2 god: na tyd: uczniom bayki, sielanki i elegiie; pięknieysze z nich wyimki naznaczał na deklamacyą. Część III. Grammatyki w przykładach wyłożył. Na zatrudnienia domowe naznaczał listy w różnych podaniach i tłumaczenia historyczne z łacińskiego na polskie.

II. *Język Francuzki*. JP. *Grobicki* w 4 god: na tyd: naznaczał z wypisów ninieyszych na przemiany powieści trudnieysze i bayki, na które uczniowie gotowali się, w domu; wprawiał także w odmianę słów, iakie się w ciągu tłumaczenia zdarzały.

III. *Język Niemiecki*. JP. *Haberkant* wprawiał w 3 god: na tyd: uczniów, równie iak w Klassie IIgiéy w dokładne czytanie i wynawianie, trudnieysze oraz powieści z wypisów większych z nimi tłumaczył.

IV. *Język Łaciński.* Z wypisów większych tłumaczył JP. *Kobyłecki* w 5 god: na tyd: na przemiany wyimki z Cycerona i bayki Fedra; gotować się wprzód na każdą lekcyą było powinnością uczniów. Na ćwiczenia domowe podawał myśli moralne do przełożenia na język łaciński.

V. *Jeografiia.* Przeszedł tenże w 2 god: na tyd: Azyą, Afrykę, Amerykę i Australiie z wyliczeniem i ograniczeniem państw, z opisem produktów, handlu i bogactw niektórych kraiów, tudzież okazał, które państwa do mocarstw Europeyskich należą.

VI. *Historya Polska.* Wydał JP. *Zaorski* w 1 god: na tyd: od śmierci Bolesława Krzywoustego do wygaśnienia familii Piastów.

VII. *Historya Powszechna.* Wydał tenże w 2 god: na tyd: od Alexandra W do Karóla W.

VIII. *Arytmetyka.* Wyłożył JP. *Pinko* w 2 god: na tyd: działania z liczbami wielorakiemi, z ułamkami, tudzież regułę procentu i spółki.

IX. *Jeometrya.* Tenże wydał w 2 god: na tyd: 3 rozdziały pierwsze z Jeometryi Elementarnéy.

X. *Historya Naturalna.* JP. *Kukliński* wyłożył w 2 god: na tyd: wszystkie rodzaie i niektóre użytecznieysze gatunki Ptaków, Gadów i Ryb.

XI. *Fizyka.* Wytłumaczył tenże w 2 god: na tyd: własności cieplika, materyi Elektrycznéy, magnetycznéy i własności wody.

XII. *Religiia.* JX. *Kolumban* wyłożywszy pacierz cały, wydał z katechizmu większego zacząwszy od powołania Apostołów do prześladowania Chrześciian; z życia J. Chrystusa prace nauczycielskie i cuda rozmaite.

XIII. *Kalligrafiia.* Dawał ią JP. *Grobicki* w 2 god: na tyd:

XIV. *Rysunki.*

KLASSA IV.

I. *Język Polski.* Zwróciwszy uwagę uczniów na wierszopistwo zewnętrzne, przystąpił JP. *Stankowski* do czytania wyimków z poematów Epicznych w 2 god: na tyd:. Z wymowy do odczytania i rozbioru mów iak naykrótszych stylu prostego i srzedniego, tudzież podawszy wzory listów przyłączył o nich wiadomość. — Na ćwiczenia domowe zatrudniał pisaniem listów i tłumaczeniem opisuiącém charaktery osób znakomitych z łacińskiego.

II. *Język Francuzki.* Wprawiał JP. *Pinko* w 5 god: na tyd: uczniów w czytanie i wymawianie; używał wypisów większych a w szczególności wydał o Piotrze W., Franklinie, o edukacyi, tudzież opis Aten.

III. *Język Niemiecki.* Tłumaczył JX. *Kolumban* z uczniami wyimki trudnieysze z wypisów większych, tudzież z wyboru poezyi części IIgiéy łatwiéysze wiersze na ięzyk niemiecki. — Na ćwiczenia domowe zadawał wyimki historyczne z polskiego na

niemieckie, prawidła grammatyczne praktycznie wykładane bywały.

IV. *Język Łaciński.* Tłumaczył JP. *Kobyłecki* w 6 god: na tyd: z wypisów większych na przemiany Tacyta o obyczaiach Giermanów, Swetoniusza o zabóystwie Cezara i o chrakterze Augusta, daléy wyimki z Owidyusza, Wirgilego i t. d. — Na ćwiczenia domowe naznaczał opisy mitologiczne do przekładania na ięzyk łaciński.

V. *Język Grecki.* W godzinie Kalligrafii przy końcu półrocza zimowego wyłożył JP. *Stankowski* formy przypadkowania.

VI. *Jeografiia.* W 1 god: na tyd: wydał JP. *Kobyłecki* opis Królestwa Polskiego w całéy rozległości, w iakiéy była od naydawniéyszych czasów statystycznie, tudzież o państwach innych Europy.

VII. *Historya Polska.* Wydał JP. *Zaorski* w 1 god: na tyd: panowanie Jagiellonów.

VIII. *Historya Powszechna.* Opowiadał tenże w 2 god: na tyd: w ięzyku niemieckim dzieie od Karóla W. do odkrycia Ameryki.

IX. *Arytmetyka.* Powtórzywszy JP. *Pinko* w 2 god: na tyd: początkową arytmetykę, tudzież wstęp do ułamków, wydał działania tak ze zwyczaynemi, iak z dziesiątnemi ułamkami; wyłożył regułę łańcuchową, podnoszenie liczb do kwadratu, sześcianu, wyciąganie pierwiastków kwadratowych, sześciennych, proporcye Jeometryczne, Arytmetyczne, działania z ilościami Algiebraicznemi, tudzież zagadnienia 1go stopnia.

X. *Jeometrya.* Powtórzywszy tenże w 2 god: na tyd: 3 rozdziały pierwsze, które w roku zeszłym w IIIciéy Klassie był wydał, wykładał następuiące z Jeometryi Elementarnéy. Lecz, że, iak w Klassie IIgiéy, tak w IIIciéy w roku przeszłym Arytmetykę od liczenia, Jeometryą zaś od linii zacząć był przymuszony; przeto nie mógł w tym roku JP. *Pinko* wydadź tyle, ile plan przepisuie. Korzystaiąc zatém Rektor z czasu, w którym rysunki nie były dawane, tudzież z dni dłuższych półrocza letniego, dawał w 4 nadzwyczaynych godzinach na tydzień z Jeometryi Elem: o proporcyonalności linii i podobieństwie figur, z przystósowaniem do praktyki, tudzież trygonometryą prostokréślną; z algiebry zaś wydał teoryą szeregów Arytmetycznych, Jeometrycznych, logarytmów i rownań 2go stopnia.

XI. *Historya Naturalna.* Wykładał JP. *Kukliński* w 2 god: na tyd: naukę o owadach i robakach, zastanawiaiąc się w szczególności nad naypożyteczznieyszemi, podał także sposoby przerabiania tychże zwierząt produktów naturalnych, iako to: miodu, wosku, iedwabiu, koszenilli, gummilaki i. t. d.

XII. *Fizyka.* W 2 god: na tyd: wytłumaczył tenże naukę o powietrzu fizycznie uważaném i Mechanikę.

XIII. *Religiia.* JX. *Kolumban* wyłożywszy pacierz cały, wydał w 1 god: na tyd: część IIgą katechizmu większego, z obyczaiów zaś dawnych Chrześcian, zacząwszy od stanu pogan przed ich nawróceniem do sposobu sądzenia Chrześcian.

XIV. *Kalligrafiia.* Dawał ią JP. *Stankowski* w 1 god: na tyd:

XV. *Rysunki.*

KLASSA V.

I. *Język Polski.* Na wzory poezyi rozbierał JP. *Stankowski* w 2 god: na tyd: wyimki wiersza drammatycznego i wykładał akcyą główną. Na wzory wymowy odczytywał mowy pomnieysze całe, z obszernieyszych, wyimki. Z historyi literatury oyczystéy wyłożywszy o stanie nauk w Polsce w ogólności, mówił w szczególności o pisarzach ięzyka Polskiego i pisarzach nauk nadobnych. Na zatrudnienia domowe przekładali uczniowie listy Cycerona, robili opisy, pisali mówki, niektórzy doświadczali zdolności swoiéy w poezyi.

II. *Język Francuzki.* Wydał JP. *Krzyżanowski* w 5 god: na tyd: z pierwszéy częśei literatury francuzkiéy Zyferta roździały traktuiące o baykach, powieściach, sielankach, poezyach dydaktycznych, Elegiiach, pieśniach i drammacie z wiadomościami o autorach. Na ćwiczenia były tłumaczenia z polskiego na francuzki ięzyk.

III. *Język Łaciński.* Tłumaczył JP. *Haberkant* w 2 god: na tyd: na ięzyk niemiecki sielanki Wirgilego.

X. *Przybylski* wydał w 5 god: na tyd: z xięgi Iwszéy satyr Horacego, Iwszą, VIta, IXtą, z xięgi IIgiéy, IVtą VItą i IXtą. Z Cycerona xięgi Iwszéy o powinnościach 29 rozdziałów. — Z J. Cezara Iwszą xiążkę o woynie z Gallami.

IV. *Język Grecki.* Wydał w 2 god: na tyd: X. *Przybylski* 20 baiek Ezopa i pieśni Anakreonta.

V. *Historya Polska.* Wydał JP. *Zaorski* w 1 god: na tyd: o Królach z różnych familii do naszych czasów.

VI. *Historya Powszechna.* Przeszedł tenże w ięzyku niemieckim dzieie od odkrycia Ameryki do pokoiu Westfalskiego.

VII. *Algiebra.* Wydał JP. *Krzyżanowski* w 2 god: na tyd: równania 2go, 3go i 4go stopnia podług formuły wyciągniętéy z binomu Newtona. — Kombinacye i waryacye z przystosowaniami, formuły na liniie trygonometryczne. Przyczém utwierdzał uczniów w wiadomościach dawniéy słyszanych.

VIII. *Jeometrya.* Wydał tenże w 2 god: na tyd: stereometryą i trygonometryą sferyczną a w części Jeometryą praktyczną.

IX. *Loika.* W 1 god: na tyd: wyłożył tenże loikę Przeczytańskiego, potém Kondyllaka i du Marsais w ięzyku francuzkim.

X. *Historya Naturalna.* Wytłumaczył JP. *Kukliński* w 2 god: na tyd: terminologiią roślin wyraźnie i skrytopłciowych, a z każdéy Klassy roślin podług podziału Linneusza znacznieysze tak kraiowe, iak i zagraniczne opisywał, mówił daléy o sposobach robienia Cydru, Wina, Piwa, Octu, Wódki, Potaziu, Płótna, Indygo, Cukru, nakoniec zakończył tę naukę ogrodnictwém.

XI. *Fizyka.* Tenże w 3 godzinach na tyd: wytłumaczył cieplik gatunkowy, promienisty, kaloryrnetr, doświadczenia z nim robione, teoryą Elektryczności przez Franklina i Coulomba, teoryą Galwanizmu podług Wolta, Kolumnę suchą Zamboniego. O rozbiorze powietrza atmosferycznego, o własnościach chemicznych wody, gazów kwasorodnego, saletrorodnego, węglowe-

go, wodorodnego, nadkwasu solnego i t. d., nakoniec wydał Hydrostatykę; Hydraulikę i o machinach nayużyteczniéyszych.

XII. *Religiia.* Wydał JX. *Kolumban* w 1 god: na tyd: pacierz, z historyi kościelnéy do wieku 1790. Z pisma S. czytał xięgi mądrości 15 roździałów, wyiąwszy 10ty, z Ekklezyastyka 18 roździałów, wyiąwszy 9, 10, 13 i 16ty.

XIII. *Rysunki.*

KLASSA VI.

I. *Język Polski.* Z poezyi dał poznać JP. *Stankowski* w 2 god: na tyd:, kilka całkowitych dzieł wiersza Bohatyrskiego., z wymowy wzory stylu oryginalnych historyków Polskich, z historyi literatury miał rzecz wszczególności o pisarzach historyi oyczystéy. — Na zatrudnienia domowe; przekładali mowy z łacińskich pisarzy, z poematów i mów czytanych czynili rozbiory; w pisaniu mów z podań sił własnych doświadczali.

II. *Język Francuzki.* Wydał JP. *Krzyżanowski* w 5 god: na tyd: z 2giéy części literatury Zyferta traktaty o romansach, historyi, filozofii, wymowie z wiadomościami o autorach tudzież mitologiią. Na ćwiczenia bywały tłumaczenia z polskiego na francuzki ięzyk.

III. *Język Łaciński.* Tłumaczył JP. *Haberkant* w 2 god: na tyd: xięgę drugą Gieorgików Wirgilego na ięzyk niemiecki.

III. X. *Przybylski* wydał w 6 god: na tyd: Klassyfikacyą 19 gatunków pieśni Horacego. Do każdego gatunku, zaczynaiąc od pieśni Asklepiadeyskiéy mnieyszéy wybierał przykłady i tym sposobem przetłumaczył z uczniami 50 pieśni wybranych; wydał także trzy xięgi listów tegoż Autora. Nadto od wakacyi do Stycznia wytłumaczył pierwszą xięgę Eneidy Wirgi: od Stycz: do Kwiet: 2gą i 3cią, od Kwiet: zaś do Sierp: 4tą, 5tą i 6tą. Wydał także mowy Cycerona za Archiiaszem, Marcellem i Milonem, tudźież rozprawę o przyiaźni.

IV. *Język Grecki.* Czytał X. *Przybylski* z uczniami powieści wyięte z Plutarcha, tudzież 200 wierszy z Iliady Homera.

V. *Historya Polska.* Powtórzywszy JP. *Zaorski* dzieie w 2 god: na tyd: obeznał uczniów z niektórymi pisarzami dzieiów narodowych i czytał z nimi Naruszewicza.

VI. *Historya Powszechna.* Tenże wydał w 2 god: na tyd: dzieie od pokoiu Westfalskiego do naszych czasów.

VII. *Algiebra.* Wydał JP. *Krzyżanowski* w 2 god: na tyd: teoryą logarytmów za pomocą spółczynników niewyznaczonych na każde systema, wyrachowanie formuł z pierwiastkami różnych stopni i z logarytmami, rozwiązanie równań z wykładnikami potęg, progressye, złożone z Arytmetycznéy i Jeometrycznéy. Przyczém powtarzał i rozszerzał wiadomości Algiebraiczne dawniéy słyszane przez uczniów.

VIII. *Jeometrya.* Wydał tenże teoryą sekcyi konicznych z przystósowaniami w god: na tyd.

IX. *Konstytucya Kraiowa.* Do Konstytucyi teraźniéyszéy przydawał tenże w 1 god: na tyd: wiadomości historyczne prawnicze z Czackiego o Pols: i Litew: prawach.

X. *Historya Naturalna.* W 1 god: na tyd: wytłumaczył JP. *Kukliński* krótki rys historyi Mineralogii iéy zamiar, i korzyści, któréy z niéy odnosimy, podzielił tę naukę na Oryktognozyą i Jeognozyą, a podług układu Wernera opisywał znaczniéysze 4 Klass Minerałów gatunki.

XI. *Fizyka.* W 1 god: na tyd: wydał tenże naukę o świetle i narzędziach optycznych.

XII. *Chemiia.* W 1 god: na tyd: tłumaczył tenże historyą chemii, okazuiącą początek, wzrost i wpływ, iaki ma na kunszta różne, mówił daléy o attrakcyi skupienia i składu, o narzędziach i robotach chemicznych, działaniu światła, cieplika, naturze i działaniu powietrza, własnościach ciał palnych, naturze i działaniu wody, o kwasach, własnościach zasad solnych i solach. Z niemieckiego tłumaczyli o sposobach różnych robienia cegły, dachówki, garków, faiansu, porcelany, o wypalaniu wapna, gipsu, o robocie szkła, o robieniu saletry, prochu, o wytapianiu kruszców, amalgamacyi i t. d.

XIII. *Religiia.* JX. *Kolumban* powtórzywszy w 1 god: na tyd: pacierz i ważnieysze prawdy Religiyne, czytał z uczniami cztery Ewanjeliie i kazania X. Przeczytańskiego. Z historyi kościelnéy wydał od 15go wieku zacząwszy do 19go.

XIV. *Rysunki.* Przy końcu Września zaczął ie dawać JP. *Mahn* Budowniczy Woiewódzki i dawał ie do feryi Bożego Naro-

dzenia. Od 1go Stycznia do Marca niebyło lekcyi rysunków; w godzinach zatém na nie przeznaczonych, równie iak w Wrześniu Rektor, prócz tego, że dawał literaturę starożytną w niedostatku Professora teyże, powtarzał w Klassie Iwszéy konjugacye i deklinacye łacińskie, w Klassie IIgiéy przygotowywał dzieci do rozmaitych lekcyi, w Klassie IIIciéy dawał naukę o ułamkach, w Klassie IVtéy Jeometryą, w Klassach zaś Vtéy i VItéy literaturę starożytną.

Od Marca zaczął rysunki dawać JP. *Haberkant* w trzech Klassach niższych; wtedy JP. *Stankowski* maiąc dwie godziny wolne pod czas rysunków, dawał w Vtéy i VItéy Klassach literaturę Polską. Od wielkanocy daie rysunki we wszystkich Klassach JP. Velché.

U W I A D O M I E N I E.

Prześ: Publiczność mam honor uwiadomić, iż na mocy rozkazu Prześ: Kommissyi R. W. R. i O. P. nikt ~~dotąd~~ do Szkół przyiętym nie będzie, kto zaraz z góry na półrocze do Kassy szkolnéy 12 Złot. nie zapłaci.

X. *Przybylski*, R. S. W. Płockiéy.